

---

# Brytyjczycy lubią herbatę [opracowano na podstawie "The United Kingdom - 100 questions answered"]

---

Obyczaje 12-13, 18

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

---

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Magdalena Pokrzycka-Walczak** jest dziennikarką, specjalizuje się w tematyce integracji europejskiej, w grudniu 2002 roku uczestniczyła w misji studyjnej do Brukseli, organizowanej przez Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Fundację „Unia&Polska” oraz Klub Dziennikarzy Europejskich SDP.



**Aneta Obara**

*zrealizować, musi być zgodna z priorytetami zawartymi przez stronę unijną w specjalnych regulaminach dotyczących ubie-*

*gania się o dotację.* – Dobry pomysł i konkretne przedstawienie jego realizacji to połowa sukcesu. Drugą jest kwestia budżetu i tzw. wkładu własnego, który przy różnych programach dotacyjnych ustalany jest na innym poziomie (zazwyczaj od 20 do 40 procent wartości projektu).

Dyrektor Pietrasiewicz pracuje już nad kolejnymi pomysłami, które – być może – ponownie zaowocują unijnym wsparciem. *To czysta pragmatyka, ale i wielka przyjemność* - twierdzi. Aneta Obara z biura regionalnego w Brukseli cieszy się z sukcesu lubelskiej samorządowej instytucji kultury, która, jako pierwsza w regionie, otrzymała dotację wprost z Komisji Europejskiej. *Myszę, że sukces, który stał się udziałem Ośrodka „Brama Grodzka-Teatr NN” powinien zachęcić inne placówki, także instytucje pozarządowe z regionu lubelskiego, do aktywnego uczestniczenia w programach wspólnotowych UE. Trzeba pamiętać o tym, że doświadczenia zdobyte dzisiaj, będą procentować już wkrótce, gdy będziemy pełnoprawnym członkiem europejskiej Wspólnoty.* ■

## Brytyjczycy lubią herbatę



Wszystko w Wielkiej Brytanii, jak mówi znana piosenka, „zatrzymuje się na herbatkę”. Jest to niewątpliwie najpopularniejszy napój w Brytanii, o wiele bardziej popularny niż kawa, tak faworyzowana w pozostałej części Europy i Stanach Zjednoczonych. Holendrzy sprowadzili ją na Kontynent około 1610, ale dopiero w 1658 ukazało się

pierwsze ogłoszenie dotyczące herbaty w jednej z londyńskich gazet. Do połowy osiemnastego wieku herbata była już wiodącym napojem w Wielkiej Brytanii, mimo że funt najtańszej herbaty kosztował około jednej trzeciej tego, co mógł zarobić wykwalifikowany pracownik w ciągu tygodnia.

W tym czasie była ona ostrożnie wydzielana przez państwo i trzy-

mana w specjalnych metalowych pojemnikach, często zamykanych na klucz. Stopniowo picie herbaty przeobraziło się w modny towarzyski rytuał, a herbaciane ogrody rozkwitły w takich miejscach jak Vauxhall i Marylebone w Londynie, gdzie po południu można było spacerować i rozkoszować się filiżanką herbaty z chlebem, z masłem, ciastem. Herbaciane przyjęcia były również popularne w domach i wkrótce rytuał popołudniowej herbatki zagościł tam na dobre. Dzisiaj również we wszystkich sklepach z herbatą i hotelach w Wielkiej Brytanii istnieje zwyczaj przerwy na herbatkę i pozostaje on osobliwością każdego meczu krykieta i każdej letniej uroczystości. Podwieczorek z daniem mięsnym (High Tea), popularny w północnej Anglii i Szkocji, jest dość obfitym posiłkiem wieczornym, który zastępuje kolację. Herbata w Wielkiej Brytanii jest tradycyjnym zwyczajem parzona w porcelanowym imbryczku – jedna pełna łyżeczka na osobę i jedna dodatkowa „na imbryczek”. Większość ludzi w Brytanii pija pożywną i mocną filiżankę herbaty z mlekiem i cukrem. ■

Opracowano na podstawie „The United Kingdom – 100 questions answered” – tłumaczył Marcin Żuk

for. LPS



W sklepie z herbatą.